

32 w 2023 (442)

Będę grał w grę, czyli co daje kategoryzacja

Data publikacji: 19.09.2023 / Autor: Filip Derda

„Mój drużynowy to fanatyk kategoryzacji, cały pulpit zavalony screenami z arkusza śródrocznego, najgorzej. Średnio raz w miesiącu sprawdza ile zostało mu do kategorii puszczańskiej.” Jeśli jakiś mój harcerz miałby humorystycznie opisać mój stosunek do kategoryzacji jako drużynowego, to pewnie otrzymalibyśmy podobną wypowiedź. Zarówno jako drużynowy harcerzy, jak i drużynowy gromady starałem się zdobywać jak najwyższe miana. Jednak do swoich doświadczeń chciałbym przejść na końcu, a zacząć od tego, że gram w kategoryzację, bo to po prostu fajna gra.

Po co nam ta gra?

Każdy drużynowy, który planuje pracę swojej drużyny wyznacza cele, jakie chce z nią osiągnąć w danym roku harcerskim. W określeniu najważniejszych potrzeb wychowawczych

i metodycznych może też wesprzeć drużynowego kadra drużyny. Pomocą w zaplanowaniu roku pracy może służyć także ona: kategoryzacja. Pomaga drużynowemu ocenić poziom jednostki, aby zobaczyć, ile pracy już wykonał, ale także pokazuje poziom jego drużyny na tle innych w organizacji. Dzięki zadaniom w arkuszu wiadome jest, co powinno się zrobić, aby drużyna była jeszcze lepsza. Chęć zdobycia wyższego miana jest motywacją do dalszej pracy i rozwoju. Arkusz kategoryzacyjny może też pełnić funkcję „kroniki” zapamiętującej naszą pracę na przestrzeni lat. Dzięki temu możemy porównać skąd zaczynaliśmy i dokąd doszliśmy podczas naszych wodzowskich przygód. Dodatkowo wymagania z arkusza tworzą okazję do zrealizowania przedsięwzięć, o których drużynowy mógłby nie pomyśleć w natłoku bieżących spraw, a które stanowią sporą szansę wychowawczą dla jego harcerzy.

Żeby wygrać trzeba grać

W dzisiejszych czasach wiele osób gra w gry komputerowe. Z pewnością znacznie więcej niż dwadzieścia lat temu ze względu na postęp technologiczny. Zazwyczaj gracze dążą do tego, aby coś osiągnąć: ukończyć grę, zrealizować 100% przejścia lub odblokować wszystkie trofea. Tą ostatnią chęć szczególnie widać na konsolach,

gdzie zdobywa się platyny za zebranie wszystkich trofeów w danej grze. Jesteśmy zbieraczami, kolekcjonerami, zdobywcami. Lubimy pokazać, że osiągnęliśmy coś, czego nie mają wszyscy. Nie mówię tu już o świecie wirtualnym. Niech za przykład posłużą nam tu sprawności. Ilu z nas z dumą patrzyło na swój rękaw kiedy przyszyliśmy sprawność, która kosztowała nas wiele trudu, a której nie mieli nasi kumple. Jest jeszcze jedna rzecz, którą naszywa się na ten sam rękaw i napawa dumą: plakietka kategoryzacyjna.

Oczywiście, żeby wygrać trzeba grać. Chęć grania o najwyższe stawki to naturalna sprawa i warto planować zdobywanie najwyższego miana kategoryzacyjnego. Jednak nie należy porywać się z motyką na słońce. Tutaj nikt nie odinstaluje Ci gry, w nowym roku harcerskim możesz wgrać nowy poziom bez konieczności zaczynania wszystkiego od zera. Jeśli nie jesteś w stanie naturalnie zdobyć kategorii drużyny puszczańskiej w danym roku harcerskim to przepracuj go spokojnie i podejdź do tej misji w następnym. **Jedyna sytuacja, w której zdobycie najwyższego miana nie jest w ogóle możliwe to ta, w której w ogóle nie zaczynasz pracować z kategoryzacją.** Sumiennie pracując z drużyną prędzej czy później osiągniesz swój wymarzony cel. Dążenie do najwyższego poziomu może sprawić dużo radości i satysfakcji. Samo przyszywanie plakietki z żubrem (lub orłem) na czerwonym polu jest podsumowaniem drogi, którą podjąłeś. To z przechodzenia tej gry będzie najwięcej przygód i przeżyć. Napisałem o drużynie puszczańskiej, bo zawsze staramy się mierzyć jak najwyżej, jednak kategoria polowa i leśna to też pełnoprawne etapy gry jaką jest kategoryzacja (a nie żadne DLC). Jestem sobie w stanie to wyobrazić: drużynowy zakłada nową jednostkę, zdobywa z nią kategorię drużyny polowej (lub sokolej), następnie leśnej (lub orlej), a w końcu rusza na TDP. Taka droga może być jeszcze bardziej satysfakcjonująca od tej, w której drużynowemu została przekazana drużyna puszczańska i utrzymuje miano z pominięciem poprzednich „poziomów”.

O tym, jak gry komputerowe korzystają z podobnych mechanizmów co metoda harcerska, pisał Wojciech Derkowski w swoim artykule [„Rywalizacja, stopnie i gry komputerowe”](#).

To nie jest cel sam w sobie

Chęć posiadania jak najwyższego miana tworzy także ryzyko stania się więźniem kategoryzacji. Wtedy zapomina się o tym, że jest ona narzędziem, a nie celem samym w sobie. Drużynowy patrzący na arkusz jako najwyższą wartość gubi sens harcerstwa. Proces wychowawczy jest najważniejszy i to na nim należy się skupiać przy jednoczesnym zadawaniu pytania „jak kategoryzacja może mi pomóc w realizacji celów wychowawczych i metodycznych?”. Wysyłanie na kurs przewodnikowski zbyt młodego chłopaka tylko dlatego, żeby odznaczyć zadanie w kategoryzacji, pokazuje błędną hierarchizację potrzeb. Chłopak może przecież pojechać za rok i w przyszłości zostać instruktorem, a my kategorię drużyny

puszczańskiej zdobędziemy najwyżej w przyszłym roku. Drużynowy, który nie chce przekazać drużyny, żeby nie straciła wypracowanego na przestrzeni lat miana, które zdobył to oczywiście jeszcze bardziej jaskrawy przykład.

Podsumowując tę część: posiadanie plakietki drużyny puszczańskiej nie jest celem prowadzenia przez nas drużyn harcerzy, bo kategoryzacja jest narzędziem, które ma pomagać w naszym działaniu, ale nie celem samym w sobie.

Czy jest to gra idealna?

Obecnie działający system zmienił się na przestrzeni lat i spowodował ujednoczenie zasad, dzięki czemu w całej Polsce wiemy jak grać, żeby wygrać to, co planujemy. Nie jest to system w pełni pozbawiony wad i część jego punktów pewnie można jeszcze usprawnić. Ryzykiem z pewnością może być powtarzalność w przypadku osiągnięcia pewnego poziomu np. w planowaniu pracy. Bo skoro z tym planem pracy zostaliśmy drużyną puszczańską, to może go powtórzmy, wprowadzając lekkie zmiany? Może także pojawić się kolizja pomiędzy działaniem drużyny, a potrzebą zrealizowania zadania, które jest obowiązkowe do zdobycia danej kategorii.

Czasami ciężko to wyważyć i myślę, że najwięcej zależy od rozwagi drużynowego, tego jak zaplanować działania, a w razie kolizji od kontaktu z przełożonym, który wypełniał z nim arkusz. Choć system kategoryzacji nie jest idealny, to i tak jest świetnym narzędziem i powinniśmy z niego korzystać.

Będę grał w grę

Na koniec chciałbym napisać o tym jak kategoryzacja była mi pomocna w prowadzeniu drużyny harcerzy. W całym artykule skupiłem się na kategoryzacji harcerzy, bo jest ona inna od zuchowej i drużynowym harcerzy byłem znacznie dłużej (niecałe pięć lat). Nie chciałbym jednak całkowicie pominąć kategoryzacji gromad, więc zamieszczę jeden wątek, który jej dotyczy, na samym końcu artykułu.

Poza tym, że w arkuszu znajdowałem inspiracje do działań, których wcześniej nie realizowałem z drużyną (np. wydarzenie dotyczące pracy z patronem dla społeczności lokalnej) to miałem z moim ZZ-tem po prostu uciechę z tego, że założyliśmy sobie misję, którą sukcesywnie realizowaliśmy, aż do jej zwieńczenia Turniejem Drużyn Puszczańskich. Jestem przekonany, że radość i satysfakcja są bardzo ważne przy prowadzeniu jednostki. Na pewno pomogła mi w tym kategoryzacja. Mój ostatni plan pracy drużyny uzupełniłem misjami, za których wykonywanie czekały nas nagrody, oto jedne z nich:

MISJA I „konwój młodzieży”

Bez nowych członków drużyny nie zrobimy nic. Naszym priorytetem na początek roku harcerskiego jest akcja naborowa przeprowadzona w kilku kluczborskich szkołach. Dzięki niej zasilimy nowymi harcerzami obecne zastępy i będziemy mogli ponownie powołać rozwiązany przez pandemię zastęp „lisy”.

Czas na wykonanie zadania: wrzesień – październik 2021
Nagrody za ukończenie etapu: + 10 do stanu osobowego jednostki
+ 1 do liczby zastępów w drużynie
+ 1000 do samopoczucia kadry drużyny

MISJA IV „marsz ku chwale”

Czerwona plakietka kategoryzacyjna – czy to z orłem czy z żubrem wygląda pięknie. Czy jest możliwe, abyśmy w rok wrócili do stanu jej odpowiadającego? Jeszcze jak. Przy mocnej koncentracji i mrówczej pracy całego ~~z-tu~~ wierzymy, że będzie to możliwe. Jeśli nie, to będziemy dobrą drużyną leśną lub orlą, a to i tak dobrze. W tej misji można tylko zyskać, bo przygotowania do turnieju napędzają. Wiemy to i dlatego będziemy sumiennie przykładać się do każdego działania w nadchodzącym czasie.
Nagrody za ukończenie etapu: +1000 do nastrojów społecznych w drużynie
+ wieczna chwała dla wszystkich biorących udział w tym procesie

Takich misji było więcej, więc nie dość, że korzystaliśmy z kategoryzacji, to jeszcze dodatkowo zgrzywaliśmy sobie ten rok harcerski zadaniami specjalnie pod nas.

Teraz pora w kilku słowach opisać w jaki sposób kategoryzacja gromad okazała się pomocą w zaplanowaniu pracy, kiedy byłem już drużynowym gromady.

W 2022 r. założyłem gromadę zuchów, z którą postanowiłem zdobyć trop wilka. Wraz z moją kadrami musieliśmy nauczyć się tego, jak skutecznie i metodycznie pracować z zuchami. Obawiałem się, że po tak długim czasie prowadzenia drużyny, będę robił z zuchów “miniharcerzy”. Na szczęście z pomocą przyszedł arkusz kategoryzacyjny dla gromad i moi przyjaciele będący doświadczonymi drużynowymi gromad tropu wilka. Dzięki nim mogłem nauczyć się wszystkiego, co było mi potrzebne i zrozumieć “Pryzmat”. Pierwszą kolonię naszej gromady określiliśmy z przybocznymi „zuchowym Monte Cassino”, decydującym starciem kampanii prowadzącej do tropu wilka. Stworzyliśmy nawet mapę tego, co musimy jeszcze zrobić, żeby zdobyć trop przed końcem roku pracy:

**Szlak bojowy 122 Kluczborskiej Gromady Zuchów
„Obrońcy Granatowej Republiki”
OPERACJA „WILK”**



1. MONTE CASSINO (04-11.07.2023) - dostępne oddziały: wszyscy, status bitwy: kluczowa dla losów całej kampanii, wymagana pełna mobilizacja każdego oddziału
2. ANKONA (do 31.07.2023) - dostępne oddziały: wódz, status bitwy: ograniczone zasoby ludzkie, szanse powodzenia wysokie
3. BOLONIA (do 26.08.2023) - dostępne oddziały: wódz, status bitwy: ograniczone zasoby ludzkie, konieczność współpracy z alianckim dowództwem „Pajęczarni”
4. OSTATECZNA BITWA (15-17.09.2023) - dostępne oddziały: wszyscy, odwrót: niemożliwy

Udało nam się zakończyć całą kampanię sukcesem, gromada na koniec roku uzyskała trop wilka. Zdobywając ten trop podobnie jak wcześniej z moim ZZ-tem mieliśmy z tego super przygodę, a ja polubiłem zuchy, czego nie mogłem powiedzieć jeszcze rok wcześniej.

Te przykłady pokazują, że na mnie kategoryzacja działała i dalej działa. Jeśli kiedyś jeszcze założę nową drużynę i ktoś spyta co będę z nią robić to pewnie powiem mu: będę grał w grę. Jaką? Kategoryzację.

Na zdjęciu w tle moja drużyna: 122 Kluczborska Drużyna Harcerzy „Tornado” im. Andrzeja Romockiego ps. „Morro” z upragnionymi plaketkami na TDP w Szczecinie 25.09.2022 r.

Filip Derda

Instruktor Chorągwi Harcerzy Ziemi Opolskiej. W latach 2018 – 2023 drużynowy „122” Kluczborskiej Drużyny Harcerzy „Tornado”. W 2022 r. założył „122” Kluczborską Gromadę Zuchów „Obrońcy Granatowej Republiki”. Fan kategoryzacji.

Z harcerzami uzyskał miano drużyny puszczańskiej, z zuchami chce trop wilka. Prywatnie student historii, regularnie słucha ścieżek dźwiękowych z filmów i gier, czasami klika w duolingo po włosku.